

REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/4
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Red. nac. 335-60
Sekretariat 335-58
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redakcyjne zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/4
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydawnicze Spółdzielnia
Wyd. Ośw. „CZYTELNIK”

ROK VII Nr 204 NIEDZIELA 29 I PONIEDZIAŁEK 30 LIPCA 1951 R. CENA 30 GROSZY

Rośnie wspaniałe śródmieście nowej Warszawy Rocznica budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 sierpnia mija rok od chwili rozpoczęcia prac przy budowie socjalistycznego śródmieścia Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W myśl założeń projektowanych, na miejscu ciasnej, chaotycznej zabudowy okresu kapitalistycznego w przeciągu 6 lat Planu wyrosnąć ma nowa, wspaniała, przewidziana na około 45.000 mieszkańców dzielnica Warszawy, nowe socjalistyczne śródmieście stolicy.

W najpiękniejszych mieszkaniach Warszawy zamieszkać ludzie pracy, twórcy nowej rzeczywistości, przodownicy i racjonalizatorzy pracy. Zostanie raz na zawsze przekreślony burżuazyjny charakter śródmieścia. MDM stanie się zszereżeniem da-

mięście, przeciw frontom ulicy Marszałkowskiej, zabudowanym szpetnymi, obokami, parterowymi kramami, wyruszyły pierwsze budowlany i „stalnice”, pierwsze brygady robotnicze. Dziś nowa, wspaniała dzielnica socjalistycznej stolicy rysuje się już czerwienią nowych murów, krawężnikami rusztowań i szalunków wznoszonych budowli, z całą wyrazistością wyłania się jedno z głównych założeń dzielnicy, jedno z najpiękniejszych założeń urbanistycznych Warszawy — plac MDM.

Dziś już w dwóch pierwszych blokach MDM mieszkają lokatorzy.

Naczelnym inżynierem budowy MDM — Aleksander Danilewicz oświadczył przedstawicielowi PAP:

W chwili obecnej w budowie znajduje się już 20 bloków mieszkalnych oraz kilka obiektów usługowych, do końca zaś roku bieżącego ogólna kubatura wznoszonych obiektów wyniesie — 820.000 m sześciu.

Dzięki zobowiązaniom lipcowym załogi, w dniu święta narodowego 22 lipca br. oddano do

Przed Złotem Młodych Bojowników o Pokój

BERLIN (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD) opublikował oświadczenie w sprawie przygotowania do Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

„Miliony chłopów i dziewcząt całego świata — stwierdza m. in. oświadczenie — przygotowało się z oburzeniem radością i zapalem do Złota Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją w obronie pokoju — manifestacją przeciwko groźbie wojny. Przeszło 26 tys. młodych ludzi z prawie 90 krajów znajduje się w drodze do Berlina. Wszyscy milujący pokój ludzie witają zbliżającą się zlot i popieją młodzieżą.

Są jednak i tacy ludzie — stwierdza dalej oświadczenie sekretariatu SFMD — których ogarnia wściekłość na samą myśl o tym, że milująca pokój młodzież przeprowadzi podobny zlot. Ludzie ci chcieliby przeszkodzić młodzieży w spotkaniu się w Berlinie.

Jednak wola obrony pokoju u młodzieży jest silniejsza od nienawiści wrogów uczciwej współpracy międzynarodowej.

W imieniu 72 milionów członków SFMD z 78 krajów, sekretariat Federacji potępia próby przeszkodzenia odbyciu się zlotu, jako pogwałcenia skierowanego przeciwko pokojowi i międzynarodowej przyjaźni narodów.

W zakończeniu sekretariat SFMD stwierdza: „Z niezłomnym przekonaniem możemy oznajmić milionom młodzieży, że nie istnieje taka siła, która by mogła przeszkodzić młodzieży w zebraniu się w Berlinie dla obrony pokoju. Od 5 do 19 sierpnia będzie się rozgrywał w Berlinie radosny głos przedstawicieli młodego

pokolenia całego świata, którzy uważają obronę pokoju i walkę o zawarcie paktu pokoju — za swoje święte zadanie i którzy z niezachwianą wiarą kroczą naprzód do szczęśliwej przyszłości”.

Orgia prześladowań działaczy komunistycznych w USA

NOWY JORK (PAP). — 25 bm. federalne biuro śledcze arestowało w Nowym Jorku, w Los Angeles i San Francisco 12 przywódców Komunistycznej Partii USA. Na żądanie aresztowanych, by wypuszczono ich za kaucję, władze sądowe wyznaczyły tak wysokie sumy, że w praktyce uniemożliwiły im odzyskanie wolności.

Jak podaje prasa, aresztowania zostały dokonane z zastosowaniem wyjątkowo brutalnych metod. Anne Steck np. z Los Angeles wywieziono z domu po wyłamaniu drzwi i bez okazania jej nakazu prokuratora. Nie pozwolono jej nawet na skomunikowanie się z sąsiadami dla przekazania opieki nad małymi dziećmi.

Brutalne metody rządu USA wywołują w całych Stanach Zjednoczonych falę powszechnego oburzenia.

Powrót Harrimana z Teheranu

LONDYN (PAP). — Do Londynu przybył z Teheranu specjalny doradca prezydenta Trumana — Averell Harriman. Wraz z nim przyjechał również ambasador brytyjski w Iranie — Shepherd.

W sobotę po południu odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego z udziałem Harrimana. Harriman poinformował ministrów brytyjskich o wynikach swego „pośrednictwa” w anglo-irańskim sporze naftowym.

Po co obce wojska mają pozostawać w Korei? Oświadczenie w Kaesong przedstawiciela delegacji koreańskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w toku rokowań w Kaesongu w sprawie zawieszenia broni w Korei przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich gen. Nam Ir złożył w dniu 25 lipca na dziewiątym posiedzeniu oświadczenie przewodniczącemu delegacji sił zbrojnych ONZ generałowi Joy, w którym m. in. powiedział:

Ponieważ obie strony zgadzają się co do tego, iż rozejm powinien stworzyć warunki, gwarantujące, że działania wojenne nie będą wznowione, to po co obce wojska mają pozostawać nadal w Korei?

Niezależnie od tego z jakiego punktu widzenia będziemy podchodzić do tego zagadnienia, sprawa wycofania wojsk obcych z Korei jest nieodłącznie związana ze sprawą zaprzestania ognia i zawarcia rozejmu. Dlatego też na poprzednich ośmiu posiedzeniach stale podkreślałem, że sprawa wycofania wojsk obcych z Korei powinna być omówiona w toku naszych rokowań.

Mimo to delegacja sił zbrojnych ONZ nie zgodziła się z naszym punktem widzenia. Uw-

ważamy, że stanowisko delegacji wojsk ONZ jest godne pożałowania. Żeby przypisać osiągnięcie porozumienia i w celu spełnienia nadziei milujących pokój narodów zgadzamy się na ważną propozycję, by sprawa wycofania wojsk obcych z Korei została omówiona podczas innych rokowań, już po przerwanym ogniu i wprowadzeniu w życie rozejmu. Ponieważ wszystkie wojska państw obcych biorących udział w tej wojnie pragną jak najszybciej powrócić do domów, uważamy, że na porządku dziennym, jaki będzie przez nas ustalony, powinien się znaleźć następujący punkt:

„Zalecenia dla rządów zainteresowanych krajów z obu stron”.

W ten sposób po wprowadzeniu w życie rozejmu obie strony będą mogły zgodnie z tym punktem opracować dla rządów zainteresowanych z obu stron propozycje, mające na celu zwolnienie konferencji reprezentantów na wyższym szczeblu dla omówienia sprawy stopniowego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Z KAMPANII ŻNIWNEJ

Spółdzielnia produkcyjna w Kulicach skosiła żyto

Jak podają najnowsze meldunki, spółdzielnia produkcyjna w Kulicach w powiecie łęczyńskim ukończyła już koszenie żyta. Członkowie spółdzielni natychmiast po ukończeniu koszenia przystąpili do zwózki.

W powiecie kwidzińskim chłopci gminy Ryjewo skosili żyto już w 95 proc. i przystąpili do zbioru pszenicy.

Chłopi gminy Subkowy w powiecie łęczyńskim również przystąpili już do koszenia pszenicy.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych województwa gdańskiego wszystkie zespoły przystąpiły już do żniw za wyjątkiem żuławskich. W najbliższym tygodniu przewiduje się rozpoczęcie żniw.

Zespół PGR Janów w powiecie elbląskim donosi o skoszeniu w 92 proc. żyta, wykonaniu w 40 proc. zwózki, w 80% podorywek po życie oraz o wykoszeniu 23 proc. pszenicy ozimej. Koszenie pszenicy trwa w dalszym ciągu.

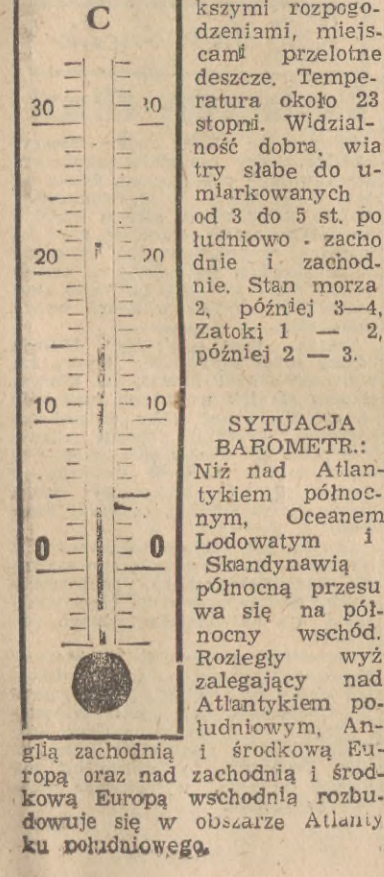
C z p s.

Dzień Marynarki Radzieckiej



Wspaniale rozwijająca się marynarka Kraju Rad stoi na straży pokoju i jest przykładem dla morskich sił zbrojnych narodów, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalistycznego. 29 bm. naready ZSRR obchodzą uroczyste Dzień Marynarki Radzieckiej. Foto CAF

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 29 lipca 1951 r.



Rozpoczęła się sprzedaż zboża dla państwa Chłopi doceniają wagę patriotycznego obowiązku i rozumieją swoje korzyści

WARSZAWA (PAP). Planowy skup zboża przyjęli chłopci jako swój patriotyczny obowiązek wobec państwa ludowego — wobec państwa robotników i chłopów, jako swój udział w rozwoju gospodarczym kraju i w boku klasy robotniczej, która odnosi coraz wspanialsze sukcesy produkcyjne i realizuje gigantyczny plan uprzemysłowienia kraju.

Chłopi, rozumiejąc doniosłość wykonania w pełni i w terminie tego obowiązku starają się jak najwcześniej przeprowadzić omloty i już rozpocząć sprzedaż zboża w punktach skupu.

Jedni z pierwszych w kraju sprzedali 300 kg zboża dwaj chłopcy ze wsi Osieczna, w pow. Le-

państwa nie będzie dla nas trudne, bo plan jest w tym roku lepszy. Ja dzisiaj miodek zboże — jęczmień i żyto i widzę, że z każdego hektara będę miał co najmniej 15 proc. więcej niż w roku zeszłym. Cieszę się z tego urodzaju. Przed wojną urodzaj był prawdziwie klęską dla chłopów, bo ceny raptownie spadały i zboże trudno było sprzedać. Teraz im większy urodzaj, tym większa korzyść dla chłopów. Ceny państwowe są dobre i państwo kupi każdą ilość zboża, płacąc premie za sprzedaż ponad plan. To nas zachęca do starania się, aby plony były coraz wyższe”.

Ob. Szczepan Leśniak posiada 4,5 hektarowe gospodarstwo, we wsi Kistki, położonej blisko zakładów przemysłu włókienniczego w Chodakowie, mówi: „Robotników jest coraz więcej, bo szybko buduje się w kraju i uruchamia nowe wielkie zakłady przemysłowe. Oni wytwarzają dla nas maszyny, nawozy i materiały — my dla nich żywność. Im więcej będziemy otrzymywać maszyn rolniczych i nawozów, tym łatwiej będzie nam gospodarować, zbierać większe plony i coraz więcej zboża dostarczać dla miast. Ja ze swego gospodarstwa mam sprzedać państwu około 2 q zboża, a sprzedam więcej, bo zboże ładnie mi obrodziło”.

Nowy radziecki kombajn węglowy

MOSKWA (PAP). W radzieckim przemysle węglowym zastosowany został nowy kombajn, przeznaczony do wyrobku poziomych warstw węgla. Dzięki zastosowaniu tego kombajnu tempo wydobywania węgla wzrosło 5-krotnie, a wydajność pracy górników wzrosła 6-krotnie.

Rząd włoski zabronił wydawania wiz do krajów demokracji ludowej

RZYM (PAP). Przewodniczący włoskiego komitetu przygotowawczego III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, senator Umberto Terracini zgłosił na ręce ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wewnętrznych interpelację, żądając wyjaśnień w sprawie okólnika z 11 lipca 1951 r., który zabrania prowincjonalnym urzędom policji wydawania paszportów osobom pragnącym wyjechać do krajów demokracji ludowej.

„Unita” podaje, że przed zgłoszeniem interpelacji senator Terracini odbył rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych Scelba. W toku rozmowy Scelba oświadczył, że zakaz wydawania paszportów do krajów demokracji ludowej został powzięty w porozumieniu z rządami innych

państw Bloku Atlantycznego. Do dał on, iż rząd włoski zamierza temu zakazowi nadać charakter stały.

Gorsze wydanie

RZYM (PAP). Prasa włoska w komentarzach na temat nowego gabinetu de Gasperiego podkreśla, że sformowanie nowego rządu nie rozwiązało kryzysu politycznego, który istnieje również w szeregach większości rządowej.

Sekretarz Partii Liberalnej Villabruna oświadczył korespondentowi Agencji Ansa, że nowy gabinet jest „gorszym wydaniem poprzedniego”.

Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Luigi Longo, komentując na łamach „Unity” utworzenie nowego rządu pisał: „De Gasperi rozwiązał kryzys rządowy przy pomocy tej samej polityki i tych samych ludzi, którzy prowadzą kraj ku katastrofie ekonomicznej i militarnej. Innymi słowy, de Gasperi niczego nie rozwiązał”.

Od Korei do Vietnamu

Paryż, w lipcu. Zapytanie pierwszą spotkaną Francuską czy Francuza, jaki wypadek polityczny przykuwa najbardziej ich uwagę. Z pewnością będzie to skazanie Henri Martina lub rokowania o zawieszenie broni w Korei. Naród francuski podwójną ma przyczynę, aby życzyć sobie powodzenia tych rokowań: po pierwsze dlatego, że oznaczałoby to koniec działań wojennych w Korei i klęskę podległości wojennych, po drugie dlatego, że pokój w Korei mógłby stanowić wstęp do ogólnego załatwienia konfliktu w południowo-wschodniej Azji i przynieść Francji zakończenie „brudnej wojny” w Vietnamie.

Nadzieja ta jest tak powszechna, iż nawet członkowie rządu i koła polityczne, które od pięciu lat prowadzą tę wojnę z narodem wietnamskim, zmuszone są brać ją pod uwagę. Schuman mówił o ogólnej pacyfikacji Dalekiego Wschodu. „Monde” zaś z 1 lipca br. w artykule generała X głosi: „Chcąc, czy nie chcąc, trzeba będzie zabrać się pewnego dnia do tej krzyżowej sprawy... Naprawdę nie wydaje się, by jakieś rozwiązanie na płaszczyźnie wojskowej mogło przynieść koniec tego konfliktu”. W trzy tygodnie później, w tym samym dzienniku inny przedstawiciel kół wojskowych, tym razem pułkownik, pisze: „Sytuacja byłaby beznadziejna, gdyby armia nie oczekiwała od rządu posunięcia ratunkowego: rozkazu o odwołaniu francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin”.

Wbrew interesom narodu francuskiego

Jest to uderzająco nowa nuta w militarystycznym śpiewie francuskich polityków. Po pięciu latach walki, nawet ci ludzie, którzy przyznają, że kłopoty w Vietnamie bez najmniejszej potrzeby. Za prezydentem Ho Szi-

minem stoi cały naród wietnamski. Oddziały jego stacjonują walcu u wrót Hanoi i Sajgonu. Demoralizacja ogarnia natomiast nawet oficerów francuskich. Jest rzeczą znaną, że brak wśród nich ochotników. Niejednemu z nich mogłoby powrócić na swój rachunek słowa owego pułkownika, wziętego do niewoli przez Wietnamczyków: „Nie rozumie, o co my się tu bijemy”. W cytowanym już wyżej artykule „Monde” generał „X” pisze dalej: „Trudno byłoby powiedzieć, że wojna ta służy interesom Francji”. Za tym potwierdzeniem faktu, że Francuzi walczą w Vietnamie w imię interesów USA — nie idzie jednak kategoryczne żądanie zaprzestania działań wojennych. Wręcz przeciwnie. Rząd powołuje skazanie na 5 lat więzienia Henri Martina, którego winą na polega na tym, że podziela zdanie generała „X”. Dalej wysła się posiłki do Indochin, da lej wyrzuci się dodatkowe miliony.

W miarę jak rozpowszechnia się przekonanie, że należy w interesie narodowym położyć kres „brudnej wojnie”, Stany Zjednoczone żądają jej przedłużenia. „Rzeczoznawcy” ich odbywają coraz częstsze wizyty w Indochinach. Wysła się samoloty i bomby. General William Chaze-

udał się do Sajgonu, by przestudiować możliwości wzmożenia udziału Ameryki w wojnie indochińskiej. De Lattre, dowódca korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie, otrzymał wezwanie do Waszyngtonu. Rozważane jest użycie oddziałów japońskich i nacjonalistów chińskich. Amerykanie nie zmuszeni do podjęcia rokowań w Korei, pragną jednak utrzymać w Indochinach bazę wypadową przeciw Chinom Ludowym i Związkom Radzieckim.

Nie może być nie bardziej sprzecznego z interesami narodu francuskiego, Wojna w Vietnamie pochłania co najmniej 200 miliardów franków rocznie, za co można by wybudować tysiące szkół, mieszkań i szpitali i poprawić los pracujących najbardziej upośledzonych.

Wysięk wszystkich narodów narzuci imperialistom pokój

W chwili, gdy przywódcy amerykańscy grożą zerwaniem rokowań w Korei, odrzucając zasadę wycofania wojsk cudzoziemskich, podobieństwo między położeniem w Korei i w Vietnamie jest coraz bardziej uderzające. Wojna i pokój w obu krajach są ze sobą ściśle związane. General de Lattre podobnie jak Ridgway rozpuszcza pogłoski, jakoby był zwolennikiem zawieszenia broni w Vietnamie. Ale generał francuski, podobnie jak generał amerykański, rozumie przez zawieszenie broni nie wstęp do trwałego pokoju i wycofania armii ekspedycyjnej, lecz przerwę dla nabrania oddechu przed ponownym podjęciem ofensywy.

Walka narodu francuskiego o zaprzestanie wojny w Vietnamie przyczynia się do narzucenia Amerykanom rokowań w Korei. I na odwrót, walka wszystkich zwolenników pokoju o powodzenie rokowań w Korei służy bezpośrednio interesom narodowym Francji i może przyspieszyć koniec „brudnej wojny” przeciwko bohaterstwu ludowi Vietnamu.

Wspólny wysiłek wszystkich narodów doprowadzi w końcu do narzucenia imperialistom prawdziwego zawieszenia broni, zarówno w Korei, jak i w Indochinach, oraz doprowadzi do ostatecznego utrwalenia pokoju przez pakt pięciu wielkich mocarstw.

GILBERT BADIA



Odnaleziony numer leninowskiej „Iskry”

W Łysej Górze, na Ukrainie, podczas segregowania materiałów archiwalnych szkoły nr 2 dyktor Znamierowski znalazł stary, pożółkły egzemplarz pierwszej wydanej w grudniu 1900 roku. W związku z tym ustalono, że „Iskra” przywozi do Łysej Góry rewolucyjnie nastrojeni marynarze z pancernika „Piotomkina”. Gdy przyjeżdżali do domu na urlop przywozili z polecenia komitetu RSDRP gazety, celem rozpowszechnienia ich wśród najbliższych i sąsiadów. W kolchozie im. „Molotowa” żyje do dziś uczestnik powstania na pancerniku „Piotomkin” — S. Czuszko, którego zadaniem było dostarczenie gazet do Łysej Góry.

Świetne zwycięstwo skrzypków radzieckich

Radziecka szkoła muzyczna odniosła jeszcze raz wspaniałe zwycięstwo na arenie międzynarodowej. Na odbytym w Brukseli Międzynarodowym Konkursie Skrzypków zadiwili wszystkich wysoki poziom techniki muzyków radzieckich, uczestniczących w konkursie, zdumiewał kunszt głębokiego oddania treści utworów. Muzycy radzieccy byli w ciągu całego konkursu przedmiotem wielkiego zainteresowania i serdecznej przyjaźni ze strony pozostałych uczestników konkursu.

Radzieccy mistrzowie skrzypiec byli godnymi przedstawicielami muzycznego społeczeństwa swej socjalistycznej ojczyzny. Czterech utalentowanych skrzypków radzieckich — Leonid Kogan, Michaił Wojman, Olga Kowierczewa i Aleksy Gorochow — otrzymało nagrody, z czego Kogan uzyskał pierwszą nagrodę w postaci wielkiego złotego medalu i 150 tysięcy franków, a Wojman drugą nagrodę — złoty medal i 100 tysięcy franków.

Gospodarka planowa i wieś

Rozwój Polski powojennej potwierdził niezbicie wyższość gospodarki planowej nad kapitalistyczną. Życie jeszcze raz udowodniło, że „wolna gra” i konkurencja w ekonomice narodowej prowadzi do chaosu, kryzysów i bezrobocia, podczas gdy gospodarka planowa pozwala się rozwijać krajowi w z góry dobranym kierunku, podnosi stopę życiową ludności, wiedzie do rozkwitu państwa.

jącego się w żywiołowym tempie przemysłu.

Staramy się to osiągnąć, przedstawiając również i rolnictwo na tory gospodarki planowej. Jednym z elementów włączania wsi do ogólnonarodowego planu gospodarczego jest planowy skup zboża. Nowy system skupu wiąże silniej produkcję rolniczą z gospodarką ogólnopaństwową, wpływa na podniesienie wydajności pracy, na zwiększenie kultury upraw.

Zamiast przypadkowości — planowość

Plany gminne skupu i uchwaly gromadkie byłyby nieraz ustalane z dużą swobodą, a potem równie bezzasadnie — zmieniane. Zobowiązania chłopów wykazywałyby się coraz bardziej niemożliwe, a przynajmniej — niewygodne. Oczyszczenie, późniejsze „poprawki” zmniejszałyby ich, podrywając jego zaufanie do planowości i skuteczności postępowania władz lokalnych, poza tym największe nasilenie skupu przypadało do tychczas na luty i marzec, a więc na miesiące, kiedy gospodarze niejednokrotnie zboża dawno już nie mieli.

Nowy planowy system skupu zboża, ujęty w ramy dekretu rządowego, wprowadza odmiennie zasady. Stara się przede wszystkim o szybszy wzrost produkcji towarowej w ogólnej produkcji rolnictwa. Poza tym wyznacza z góry rodzaj zboża, nadaje produkcję rolną — planowany, planowy kierunek.

Obustronne korzyści — dla wsi i miasta

Normy skupu będą zależne od rozmiarów i jakości gospodarstw. I tu więc, zarówno z punktu widzenia państwa, jak i gospodarza indywidualnego, planowanie stawia krok naprzód. Państwo wie, na co może liczyć, chłop zaś, dowiadując się o wyznaczonej mu ilości zboża bezpośrednio po żniwach, nastawia się do pracy z większą energią.

wia odpowiednio swą gospodarkę i przystosowuje ją do norm planowej sprzedaży.

Klasa robotnicza i ludność miejska utrwalają, dzięki planowemu skupowi, podstawy swego zaopatrzenia w zboże. Wiek podnosi poziom upraw i podwyższa dochodowość rolnictwa, uzyskując dodatkową możliwość zaopatrywania swych gospodarstw w nasiona selekcyjne i nawozy sztuczne. Ma oprócz tego zapewnioną moc państwa w mechanizacji i elektryfikacji, w szerokiej akcji kredytowej i inwestycyjnej, w akcji uświadamiania społecznego i bojowego. To i średnio — rolnych chłopów, w udostępnianiu im osiągnięć i doświadczeń technicznych, w uzyskaniu przez wieś niezbędnej ilości wykwalifikowanych kadr agronomów.

Nie trudno przewidzieć, że nowy skup zboża, jako dalszy krok naprzód planowej gospodarki państwa ludowego, natrafi na zalety opór ze strony wroga klasowego, ze strony bogaczy wiejskich. Niewykonalność norm sprzedaży może pociągnąć jednak za sobą ostre sankcje administracyjne, a w szczególnych wypadkach — nawet karne. Ustawy więc obowiązek sprzedaży państwu określonej normy ilości zboża stanowi gwarancję powołanego potraktowania planowego skupu przez gospodarzy indywidualnych.

Dawne metody skupu, posiadające w dużym stopniu cechy do wolności, przestały się w nowej sytuacji nadawać. W dobie budownictwa socjalistycznego każdy dzień przynosi nowy triumf gospodarki planowej. W orbicie jej działania powinno coraz wyraźniej wkraczać i rolnictwo, dając państwu w ręce doskonały instrument w prowadzeniu polityki zbożowej i manewrowaniu zapasami zboża.

JERZY WIĘCKOWSKI

NA marginesie

Cieplarniany klimat

Okupacyjne władze anglo-amerykańskie, które oficjalnie zakończyły „stan wojny” z Niemcami, żywią na dzień dzisiejszy wiarę, że w ewentualnej wojnie, którą całym sercem chciałyby spowodować — uda się użyć na froncie wypróbowanych hitlerowskich zbrodniarzy, którzy na swoich koniach mają tak „piękną” serię „haterskich” czynów w latach wojny 1939—1945.

Trzeba więc „rycerzy” Hitlera czymś sobie skaptować, trzeba im wytworzyć taki klimat, w którym czuli się jak u swego „fuehrera” za piecem. Przed kilku dniami sekretariat Wysokiej Komisji Alianckiej podał do wiadomości „razdru” w Bonn, że nie zamierza stosować na terenie republiki związkowej zarządzenia Nr 40 Sojuszniczej Rady Kontroli.

Cóż to jest takiego to zarządzenie Nr 40? Otóż zabrania ono szerzenia nacjonalistycznych, pangermańskich, militarystycznych, faszystowskich lub antydemokratycznych poglądów. Nie więc dziwnego, że w hitlerowsko-adenauerowsko-amerykańskim filircie nie ma miejsca na tego rodzaju zarządzenia. Niech więc krępa i rozwija się przyjaźń faszysto-rykańska z faszysto-niemieckim. Zwłaszcza, że istnieją już tak piękne tradycje, wyhodowane przez samego Hitlera.

Portowcy zwycięsko zakończyli II etap współzawodnictwa pracy

II etap współzawodnictwa pracy w 1951 roku w portach stał się również pod znakiem walki o wykonanie wielkiego Planu Sześcioletniego, o obniżkę kosztów własnych. Realizacja zobowiązań 1-majowych dała naszemu Państwu dodatkowe oszczędności w kwocie ponad 3 miliony złotych. Świadczyły one o poważnych możliwościach usprawnienia pracy portów, o istniejących jeszcze rezerwach. Załogi portowe zrealizowały następnie zobowiązania lipcowe, których wartość wynosiła w rejonie Gdyni 308.964, a w rejonie Gdyni 270.938, a w Biurze Głównym 109.768 złotych.

W Gdyni zostały one wykonane w 122 proc., w Gdańsku w 108 proc., a w Centrali — w 100 proc. Zobowiązania miały na celu głównie podniesienie wydajności pracy w granicach od 2 do 15%,

W 110 rocznicę zgonu Lermontowa

MOSKWA (PAP). Narod radziecki obchodził 27 bm. 110 rocznicę zgonu wielkiego poety rosyjskiego — M. Lermontowa.

W klubach robotniczych i świetlicach wiejskich otwarto liczne wystawy poświęcone twórczości tego genialnego poety.

ku drewna — brygada Dawidowskiego osiągnęła 133,2 proc. GDYNIA — wyniki niemieńskie wspaniałe. Sztauerskie: ob. Brzeziński — 173 proc., ob. Gwizdło — 172 proc., ob. Łuczyński — 227 proc., ob. Matejowski — 203 proc., a przy przeładunku drewna na zespół ob. Buszmanna — 148%.

W trymerce węgla wyróżniła się w Gdańsku zmiana ob. Ciechanowski, osiągając 133,2 proc., a w Gdyni zespół ob. Bronisława Brzostka — 162 proc.

Osiągnięcia możemy nie tylko notować w pracy robotników portowych. Warto poznać cyfry obrazujące wydajność w przekroczeniu norm przez dźwigowców. Jest tam w Gdańsku dźwigowcy ob. Rakiński — 165,3 proc., ob. Zdrojewski — 160 proc. i mostowy ob. Nagórski — 139 proc. Z Gdyni — dźwigowcy ob. Franciszek Pudyslak, który się specjalnie wyróżnił w realizacji zobowiązań lipcowych.

Robotnicy portowi skracają coraz więcej czasu postoju statków. W rejonie Gdańsk przeciętny zaoszczędzony czas wynosił w styczniu 45,3 proc., w marcu już 59,6 proc., zaś w czerwcu dopiął 66 proc. Podobnie przedstawia się obecnie sytuacja w Gdyni, gdzie przeciętnie w II kwartale w przeładunku statków zaoszczędzono w stosunku do czasu dozwolonego 57,3 proc.

Jak wynika ze sprawozdania ogólnego, w Gdańsku 71 proc. urządzeń przeładunkowych, 89 proc. maszyn w warsztatach, 72 proc. pojazdów mechanicznych, 40 proc. jednostek pływających znajduje się pod socjalistyczną opieką. W Gdyni również ponad 70 proc. dźwigowców podjęło ruch socjalistycznej opieki.

Wybitnie wyróżniającym się w pracy wrocławski talony nagród rzeczowych do zrealizowania w PDT czy w sklepach MHD, oraz szereg wartościowych książek. Rozdano też nagrody pieniężne.

LEON GRZENIA
korespondent

Żegluga portu rybołówstwa

ZOBOWIĄZANIA GDYŃSKICH PORTOWCÓW
JAK NAM DONOSZA O PORTU GDYŃSKIM, ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE PODJĘTE PRZEZ PRACOWNIKÓW PORTU, KTÓRE MIAŁY BYĆ ZREALIZOWANE DO 22 LIPCA, ZOSTAŁY WYKONANE W 122 PROC., A ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE Z TERMINEM WYKONANIA DO 31 BM. — W 89 PROC.

DLUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIE TECHNIKÓW NORM, KTÓRE POSTANOWILI ONI WYKONAĆ DO 30 WRZEŚNIA BR., ZOSTAŁO WYKONANE JUŻ W 50 PROC.

OSZCZĘDNOŚCI TRYMERÓW
27 bm. w porcie gdańskim na odcinku Wisłoujele, trymerzy znacząco skrócili czas załadunku trzech statków.

Trymerzy z brygady Floriana Sol-

tyśki zaoszczędzili 86,36 proc. czasu przy załadunku fińskiego statku „Halvar H”, a trymerzy ze zmiany Zawadzkiego załadowali statek „Ernst” skracając czas załadunku o 91,20 proc. i statek szwedzki „Gundborg Segrell”, skracając czas załadunku o 83,79 proc.

WIĘKSZE POŁOWY ŚLEDZI
Od trawlerów, będących na połowach, codziennie do „Dalmoru” nadchodzi droga radiowa wiadomość o bardzo dobrym stanie łowisk na morzu Północnym. Prawie wszystkie trawlerzy dalmorskie znajdują się obecnie na tych łowiskach, aby wykorzystać sezon śledziowy.

W nocy z 23 na 24 bm. powrócił z morza trawler „Jowisz” i „Jupiter”. Jak już zawiadomiliśmy „Dalmor”, przywożą duży ładunek śledzi z domieszką makreli.

Satyra polityczna

W tych dniach USA podpisały nowy pakt t. zw. Pakt Pacyfiku. Nowy ten sojusz wojskowy pomiędzy Ameryką, Australią i Nową Zelandią, tak jak i pakt atlantycki, ma charakter wybitnie agresywny i prowokacyjny.



Podlegacze: No! Nareszcie wstawiliśmy jej odpowiednie zdjęcie

Z narodami całego świata wywalczymy pokój

Wielka manifestacja młodzieży trójmiasta przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój

W słoneczne, upalne popołudnie dnia wczorajszego ulicami Gdańska ciągnęły w stronę Bramy Oliwskiej barwne tłumy z sztandarami i szturmówkami. Szły organizacje młodzieżowe ZMP, brygady SP w zielonych mundurach i zespoły pracowników z miejscowych zakładów pracy, fabryk, stoczni, instytucji i urzędów.

O godz. 14 Plac Zgromadzeń był już szczelnie wypełniony morzem głów, nad którymi łopotały na wietrze chorągwie i transparenty.

Wielki wiec młodzieży i mas pracujących, zorganizowany w związku z III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zgromadził na placu tysiączne rzesze uczestników także i spośród starszego społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła odegraniem hymnu polskiego, po czym przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP, ob. Wałek otworzył zgromadzenie, powołując na przewodniczącego ob. Barskiego. Po odśpiewaniu przez zgromadzone tłumy hymnu SFMD, przewodniczący wyznał cel i znaczenie tego wiecu.

Dzisiejszy wiec ma podsumować nasze osiągnięcia i wysłuchać młodzieży województwa gdańskiego w przygotowanych do Złotu. Ma podsumować wyniki zobowiązań produkcyjnych i udziału w walce o pokój, które są dowodem miłości, jaką żywi nasza młodzież do Ojczyzny.

Następnie, wśród niemiłkanych oklasków powitał przewodniczący przybyłych na wiec: I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — ob. Trusza, przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Bigusa, oraz przedstawicieli młodzieży demokratycznej Chin Ludowych — Sie Mon-gana, Indii — Kondepudiego i Bulgarii — Georgiewa. Trybuna, na której stali przedstawiciele została przez młodzież zarzucona kwiatami.

Referat o kolicznościowy wygłosił przew. Zarządu Miejskiego ZMP w Gdańsku ob. Kita.

Siedem lat walki i pracy naszego narodu — powiedział mówca — to odrodzenie wielkiego zaoferowania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawił nam ustrój niewoli i haniebnego wyzysku. Masowy udział młodzieży woj. gdańskiego w walce o wykonywanie planów produkcyjnych świadczy o tym, że nasza młodzież nie szczędzi wysiłków w pracy, że kocha swo-

bowiązań produkcyjnych dla uczczenia III Światowego Złotu w Berlinie zaoszczędziła około 500 tysięcy zł.

W okresie przygotowań festiwalowych młodzież dała około 1.500 występów artystycznych i wykonała 1.200 gazetek ściennych. Świadczy to, że młodzież woj. gdańskiego rozumie znaczenie Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, który będzie wspaniałym przeglądem sił postępowej młodzieży świata w walce o pokój, będzie potężną manifestacją nieugiętej woli walki o pokój i o kielzania tych wszystkich, którzy próbują wzniecić nową pożogę wojenną.

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP ob. Kita było przerywane okrzykami na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przodującej młodzieży świata Komсомолu i skandowaniem — „Pokój — Stalin — Bierut”.

Z kolei przemawia owacyjnie witany delegat młodzieży chińskiej Sie Mon-gan.

Pozdrowienia od młodzieży chińskiej, indyjskiej, bułgarskiej

Przekazuje od młodzieży chińskiej i całego narodu chińskiego, który zrzucił z siebie jarzmo imperialistów, serdeczne pozdrowienia dla młodzieży polskiej i narodu polskiego, który dźwiga z ruin zniszczonego państwa wojenną ojczyznę, który buduje w swoim kraju podstawy socjalizmu. Berliński Festiwal,

„Praca nasza walka o pokój”

Wśród burzy oklasków przed trybuną stają sztafety z Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Łęborka, Kartuz, Sopotu, Olsztyna, Sztumu, Elbląga, Tezowa, Starogardu, Pruszcza Gdańskiego, Kościerzny, Kwidzyna i Malborka, które składają meldunki o realizacji zobowiązań podjętych przez młodzież z okazji III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Odegraniem hymnu młodzieży demokratycznej zakończono wiec młodzieży i mas pracujących, po czym odbył się koncert i bogate występy artystyczne oraz wielka zabawa ludowa. (er-mp)

MIGAWKI Wybrzeże

Zasadniona przyczyna

Od kilku dni mamy nareszcie upały. 37 stopni w cieniu. Ludziska chodzą poroźbierani do ostatnich granic, przez cały dzień popijają wodę sodową i lizają lody.



W taki dzień upalny spotkam Kazię na dworcu w Gdańsku. — Skąd wracasz? — pytam.

— Z Orłowa. Zjadłem wspaniały, kanikularny obiad. — ??? — Krupnik na wieprzowinę i pieczeń wieprzową. A wiesz dlaczego? Bo podobno termometr im się zepsuł! (zg)

Jeszcze nie „bażant”

Do sklepu tekstylnego w Gdańsku wchodzi młodzieniec, którego określamy mianem „bażanta”.

Dialog między dwiema kupującymi:

— Patrz, bażant przyszedł. — Nie, moja kochana, to nie jest jeszcze bażant; brakuje mu niektórych piórek... — ??? — Czy nie widzisz, że nie ma krawatu z kółkami i skarpetek w zielono-czerwone prążki? (k)

Z plaży prosto na wystawę winni udać się niszczyciele wydm

Przy licznych udziałach publiczności otwarto w Sopocie wystawę „Chrońmy przyrodę ojczyzny”.

Wystawa ta, zorganizowana przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku i wykonana przez ekipę konserwatora przyrody inż. Sikory, mieści się w Sopotie w pawilonie na narożniku ul. Rokossowskiej i Powstańców Warszawy.

Szereg eksponatów naturalnych, oraz bogato ilustrowanych tablic, tłumaczy społeczeństwu nie tylko potrzebę, lecz również możliwości i sposoby prowadzenia planowej ochrony przyrody.

W kilku gablotach wystawiono m. in. liczne, podlegające ustawowej ochronie, okazy fau-

ny leśnej wybrzeża, jak wspaniałe puszki, dziecięcy, krogulce, czaple i inne ptaki. Barwne reprodukcje roślin i kwiatów, nieśsty — zbyt często jeszcze zrywanych przez spacerowiczów, są wymownym upomnieniem skierowanym do całego społeczeństwa. Całości dopełniają kolorowe mapy rozmieszczenia parków narodowych, rezerwatów i innych specjalnie chronionych obszarów przyrody.

Na plastycznie wykonanym przekroju wydm plażowej, (a zwłaszcza jej, jak to często w Sopotie bywa — zaśmieconej i podeptanej części), każdy z nas powinien się nacznie przekonać, ile szkód wyrządza przeciętny obywatel, który obojętnie lub zgoła wrogo przechodzi obok tak cennego dobra społecznego, jakim jest zespola w ojczyźnie krajobrazie roślinności i zwierzo-

stan danej okolicy. Trzeba, by jak najwięcej osób, a zwłaszcza grup wycieczkowych, zwidziło tę ciekawą i pożyteczną wystawę. (ws)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK
Niedziela 29. 7. „Moralność Pani Dulskiej” — godz. 19.30.
Poniedziałek 30. 7. „Madame Butterfly” — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
Niedziela 29. 7. „Śluby panieńskie” — godz. 19.30.
Niedziela 30. 7. Teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY — Sopot
Niedziela 29. 7. „Zwykła sprawa” (sprzedane) — godz. 16.
Poniedziałek 30. 7. Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDANSK-WRZESZCZ: „Bajka” — porannek (11.00), „15-letni kapitan” — „Wesołe zawody” (14.15, 18.30).
„Przyjaźń” — okrąg. TPP-R — „Zasada” — poniedziałki, środy i piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19).
„Zetempowiec” — „Pierwszy start” (14.15, 18 i 20).
GDYŃIA: „Atlantyk” — „Trzeci pościg” (14.30, 16.30, 18.30, 20.30).
„Gopiana” — porannek (11).
„Świnarka i pastuch” — „Sumienie” (14.15, 18 i 20).
„Warszawa” — „Świat się śmieje” (13.15, 17 i 19).
GRABÓWEK: „Fala” — nieczynne.
CHYLONIA: „Promień” — „Niebieskie piekło” (16, 18 i 20).
ORŁOWO: „Neptun” — „4 serca” (16, 18 i 20).
Sopot: „Bałtyk” — „Powrót Lassie” (14.30, 16.30, 18.30 i 20.30).
„Polonia” — „Świat się śmieje” (15, 17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Miasta włoskie

DYŻURY APTEK

od dnia 29. 7. do 4. 8.
Gdańsk — Łąkowa 16.
Gdańsk-Wrzeszcz — Grunwaldzka 52.
Gdynia — Skwer Kościuszki 22 i Orłowo.
Sopot — Stalina 724.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22.
Sopot
Tel. 521-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Wystawa okolicznościowa Prez. M. 2. N. ku pamięci Feliksa Dzierżyńskiego w Ratuszu Staromiejskim, Gdańsk, ul. Korzenna.
„Aktualne zagadnienia polityczno-społeczne w książce polskiej” — Wystawa w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, ul. Przybramna 16.
Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10-15. We wtorek i niedziele od 10-18. Wycieczki z plażą tel. 340-31.
Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopotcie (na wprost mola) od godz. 11 do 21.
Wystawa „Chrońmy Przyrodę Ojczyzny” w Sopotcie, ul. Rokossowskiej, od godz. 11 do 20.
Wystawa wykopalisk prehistorycznych w Gdańsku, ul. Grodzka 14, od godz. 10 do 18.

Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych” w Państ. Archiwum, Gdańsk, Wały Piastowskie, od godz. 11 do 14.
WYCIECZKI Poradnia i organizacja: Biuro Obsługi Turystycznej PTTK w Gdańsku, ul. Długi Taras 45, tel. 314-88, oraz terenowe oddziały PTTK w Elblągu, Malborku, Kwidzynie, Łebie i Kartkuzach. (mel)

Studentki Politechniki — Lisowska i Giezek są dobrymi murarkami

Przy budowie 300-osobowego domu akademickiego przy ul. Roosevelta 122 we Wrzeszczu pracuje około 80 studentek i studentów. Budowa kieruje Zarząd Budownictwa Nr 3 Zjednoczenia Budownictwa — Miejskiego — w Gdańsku.

Studentki pracują na dwie zmiany i są zorganizowane w studenckie brygady, składające się z 5 do 10 osób, albo też są przydzielone do innych zawodowych brygad roboczych. Studentki za-

trudnieni są przy robotach transportowych, betonarskich, porządkowych itp.

Okazuje się, że studentki Politechniki Gdańskiej potrafią nie tylko posługiwać się przyrządami do kreślenia technicznych, lecz także sprawnie trzymają w dłoni kielnię i poziomiec. Np. studentki Wanda Lisowska i Teresa Giezek z I roku Wydziału Inżynierii Ładowej Politechniki, murują ściankę działową; z pracą tą spotkały się po raz pierwszy.

Dzieci żalują, że kolonie trwają tak krótko

Kochani rodzice! Już dwa tygodnie jesteśmy na kolonii w Trzciance, pięknie położonej nad jeziorem w pobliżu wielkich lasów. Otrzymujemy bardzo dobre wyżywienie, a nasi wychowawcy troszczą się o każde z nas. W świetlicy mamy radio i wiele gier. W ubiegłą niedzielę urządziliśmy ognisko, na które przyszła miejscowa ludność. W poszukiwaniu stonki ziemniaczanej wzięliśmy pierwsze miejsce we współzawodnictwie z innymi koloniami.

Żałujemy bardzo, że do końca kolonii pozostali nam zaledwie dwa tygodnie. Możecie być spokojni o los swoich dzieci, prze-

bywających na koloniach. Warunki, w jakich tu odpoczywamy, są najlepszym dowodem, że tylko w kraju kroczącym ku socjalizmowi młodzież może tak bez troski spędzać wakacje.

Krzyszyna Olszewska, członek samorządu dziecięcego przy kolonii letniej w Trzciance

Otwarcie klubu TPP-R w Sopocie

Po gruntownym remoncie lokalu, klub TPP-R w Sopotcie przy ul. Rokossowskiej rozpoczął swój nowy etap pracy.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 17 Jerzy Walden, reżyser Teatru Państw. „Wybrzeże”, wygłosił odczyt o teatrze radzieckim, po czym nastąpiło otwarcie wystawy prac artystów plastików — prof. Mariana Mokwy i Eugeniusza Dzierżenieckiego. Wstęp wolny. (n)

Wielki koncert

Artysty teatru „Wybrzeże” i soliści Studia Operowego Filharmonii Bałtyckiej urządzają dziś, w niedzielę, 29 bm., o godz. 17 w Teatrze Wielkim w Gdańsku-Wrzeszczu wielki koncert.

W koncercie tym wezmą udział artyści-spiewacy Jan Kusiewicz, Irena Murawska, Marian Wlazło, skrzypcy Jan Wawrzyniak, wiolonczelista Michał Cielewicz oraz artyści teatru „Wybrzeże” Kira Popłowska, Irena Starkówna, Jerzy Przybylski, Wanda Stanisławska-Lothe i Ryszard Marzec, który też będzie prowadził konferansjerkę.

Na program koncertu-wieczoru złożą się utwory muzyczne, pieśni, recytacje, skecze.

Alomaniować będą: Urszula Kulikowa, Dorota Schütz i Karol Baryla. (mel)

Ostatni występ górali zakopiańskich

W poniedziałek, w dniu 30 bm., w teatrze „Wybrzeże” w Gdyni odbędzie się pożegnalne przedstawienie sztuki góralskiej pt. „Zew gór”. Wystawianiem przez zespół dramatyczny ZMP przy Liceum Handlowym w Zakopanem.

Zespół, którego występy spotykały się z żywiołą opinią publiczną, bawił na Wybrzeżu przez cały lipiec, dając ogółem 24 przedstawienia w nianstach i wsiach naszego województwa. (zd)



Teatr Kameralny w Sopotcie wystawia sztukę Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa”. Na zdjęciu: Alfreda Bayl jako miss Hotchkiss, Jerzy Sliwa w roli Malleya i Waldemar Janiszewicz jako Carter.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 samodzielnego księgowego obznajmionego z zagadnieniami gospodarki materiałowej, 2 słusarzy, 2 robotników niewykwalifikowanych, 1 referentkę ze znajomością maszynopisania oraz 2 instalatorów elektryków poszukuje M.O.R.S. Gdańsk-Narwik, barak O. 1243-k

Głównego księgowego, starszych księgowych, księgowych, kontystów(ki), rachmistrza, maszynistki zaangażuje od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ul. Krakusa i Wandy 50. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. Zakwaterowanie przyjeżdżących w Hotelu Przedsiębiorstwa. 1234-k

Wykwalifikowanych kelnerów i pracowników hotelowych ze znajomością języka angielskiego lub francuskiego poszukuje od zaraz Centr. Zarząd P. M. H. Gdynia, 10 Lutego Nr 24. Zgłoszenia do dnia 2 sierpnia br. przyjmują Dział Pers. C. Z. P. M. H. w godz. od 8 do 16-tej. G-3713

1-go kontrolera produkcji i 1-go trasera zatrudni natychmiast Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia, ul. Grunwaldzka 216. Warunki — dobre, zgłoszenia kierować do biura pers. F-ki. 1247-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW z kołem sprzedam. Wejherowo, Sobieskiego Nr 338.

SPRZEDAM motocykl BMW 200 cm nowy. Orłowo, Bohaterów Stalingradu 55/6 u p. Dzikowskich od 8 — 9.30. G-3711

W związku z pismem okólnym Nr 18 z dnia 5. VII 51 r. wydanym przez P. K. P. G. Departament Koordynacji Planów Gospodarczych do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw na terenie woj. gdańskiego odnośnie składania zamówień na czasopisma zagraniczne, Oddział Wojewódzki P.P.K. „Ruch” w Gdańsku prosi zainteresowanych o jak najszybsze przesłanie zapotrzebowania na druki pod adresem: P.P.K. „RUCH”, ODDZ. WOJEWÓDZKI, GDAŃSK, ULICA TKACKA 9/10. 1248-k

JADALNIE dębowa sprężana okazuje. Sopot, Lan-giewicza 12 (przy Rzeźni). G-3708

SPRZEDAM męską lesonkę używaną, harmonię oraz damskie pantofle bez pęt nieużywane, bardzo eleganckie. — Ceny b. niskie. — Wrzeszcz, Politechniczna 6 m. 9. G-3719

KUPNO

KUPIE maszynę do szycia (Singer) dobry stan. Zabek, Chylonia, św. Mikolaja 14. G-3706

LOKALE

ZAMIENIĘ samodzielną 2 pokojową kuchnię Sopot na większą. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Świat” — lub telefon 336-83. 1242-k

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia Wrzeszcz, Rokossowskiego 37-3 na podobne lub 2 pokoje Gdynia. G-3709

WOLNE POSADY

POTRZEBNY monter samochodowy oraz ślusarz znający tokarstwo. Gdańsk — telefon 312-62. G-3666

POTRZEBNA gospodyni lub panienka do dziecka. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Sopot, Prez. Bieruta 33/1 — 15-17. P-3704

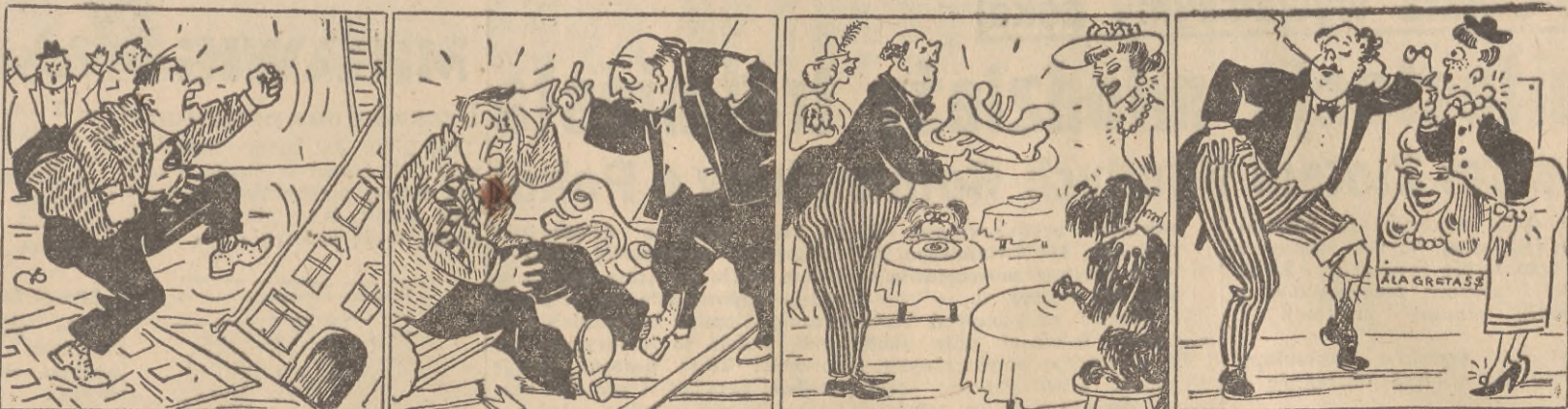
ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — Uniwersytetu Wrocławskiego na nazwisko Janowicz Tatiana. Gdynia, Starowieska 58. G-3712

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1100-k

Bunt w „fabryce” snów



W międzyczasie w atelier szalał Mister Paffy. — Kłamstwo — krzychał. — To nie taka łatwa rzecz, jak wam się wydaje. Już czwarty raz postawiłście makietę Warszawy. To, co tutaj budujemy, jest już tydzień później przestarzałe, tak tam spieszą się w tej Warszawie. Aby kłamstwo wyglądało jak prawda, trzeba pewnie pozory utrzymywać. Nie można powiedzieć, że to przemówienie tak

gładko wypadło, jak tutaj opisano. Było przerywane lekkimi objawami astmy, która męczyła Mister Paffy. Mister Mc Oj, do którego zwrócił się Paffy o radę, rozstrzygnął problem: Jesteś głupi Paffy, jeśli pokaziesz dla zamaskowania prawdy, chociaż jej cząsteczkę, ona cała wyjdzie jak sztydo z worka. Kłamać trzeba stuprocentowo. Pokażemy więc, że Polacy absolutnie niczego nie budują.

Dodam ci — wyrokował Mc Oj — mocnego generalnego doradcę Jacka Hamandeggsa. Jack Hamandeggs był istnym amerykańskim businessmanem. Swoją karierę rozpoczął on w Nowym Jorku, gdzie otworzył restaurację dla luksusowych piesków, która miała olbrzymie powodzenie w świecie intelektualnym Wall Street. Drugim jego wielkim przebojem był „zakład

dla kosmetyki dusz”, gdzie każda dolarowa dama, która mogła zapłacić, zostawała przekształcona w taki typ, jakim chciała koniecznie być: w tragicznego wampa, cichą marzycielkę, czy też energiczną sportsmankę. Profesorowie ćwiczyli z klientką przed lustrem odpowiednie wyrazy twarzy, odpowiednie ruchy, aż Missis Straszdydo zaczęła się czuć Missis Venus.

Lato w kuchni

PIEROGI ZE SŁODKIEJ KAPUSTY

2 duże głowy kapusty, woda, sól, 6 dkg tłuszczu, 4 dkg buł. pieprz, 25 dkg sera krowiego, 1/2 kg maki, 1 jajo, 3/16 i wody, 4 dkg masła lub słoniny przetopionej.

Kapustę obrać z wierzchnich liści, podzielić na części, ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, ostudzić. Kapustę odcisnąć przez ścięgę, posiekać cebulę, zrumienić na tłuszczu. Kapustę przepuścić przez maszynkę, wymieszać z cebulą i tłuszczem, dodać smażone. Dodać soli i pieprzu (sera). Wyrobić ciasto, wywałkować średniej grubości, wykrawać kawałki średniej wielkości, nakładać nadzienie i zlepić. Wzruszyć na wrzącej osolonej wodzie, ugotować. Odcedzić, przelać ciepłą wodą, wyłożyć na półmisek, polać tłuszczem.

Listy do „Śmiało i szczerze” należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze”, Gdańsk. Targ Drzewny 3-7 — Redaktor działu „Śmiało i szczerze” przyjmują codziennie w godz. 10-15, oprócz niedziel i świąt.

Śmiało i szczerze

Dobrze:

PZGS w Wejherowie zawiadamia, że postanowiono zwiększyć przydział artykułów pierwszej potrzeby dla sklepów w Redzie, co jest już w realizacji.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku przyrzekło dopilnować, aby już w przyszłym miesiącu przy przyszkolu SPB na Starym Mieście był urządzony ogródek jordanowski. W sierpniu SPB wyremontuje przedszkole, laweczki do ogródka są już w robocie, a plasek do plaskownicy zostanie zwieziony.

KZG w Gdańsku zawiadamia, że bufet dworcowy w Pruszcze Gdańskim został odremontowany i zaopatrzone w odpowiednią ilość stołów i krzeseł. Powiększyć go niestety nie można, gdyż sąsiednia sala jest poczekalną PKP.

Zle:

Wczasowicze, którzy przyjechali z głębi kraju do Leby, myśleli, że nad morzem będą mieli okazję najęść się tanich i smacznych ryb, tymczasem w sklepach w Lebie nie można dostać nawet wędzonego dorsza, nie mówiąc już o innych gatunkach ryb. Centrala Rybna zapomniiała o zaopatrzeniu Leby.

Również Centrala Ogrodnicza nie troszczy się wcale o zaspokojenie potrzeb wczasowiczów, gdyż w sklepach spółdzielczych nie ma prawie nigdy owoców. Dnia 22 lipca były co prawda pomidory, lecz jeszcze zielone.

Ponieważ sprawa zaopatrzenia Leby w najpotrzebniejsze artykuły jest już całkowicie dojrzała, ze względu na w pełni rozwinięty sezon wczasowy, najwyższy czas, aby wymienione instytucje łącznie z GS pomyślały o usunięciu braków i niedociągnięć.

Dzieci z PGR-ów nad morzem

We Wrzeszczu istnieje ośrodek wczasowy TPD, do którego przyjeżdżają dzieci z PGR-ów na trzydniową wycieczkę po Wybrze

Program radiowy

NIEDZIELA — 29 lipca 1951.
6.00 — Dzień por. 6.20 — Mel. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Dzień por. 7.20 — Muz. 8.00 — Wiad por. 8.10 — Mel. 8.50 — Aud. SK 8.55 — Zapowiedź programu lok. 9.00 — Muz. organ. 9.30 — Powieść. 9.45 — Wieś tańczy i śpiewa. 10.05 — Skrzynka ogólna. 10.20 — Poezja i muz. 11.00 — Muz. 11.20 — Atak radzieckiej łodzi podwodnej na „Tirpitz”. 11.35 — Muz. 11.40 — Skrzynka Wschodniej Radiowej. 11.57 — Sygnał czasu 12.04 — Przegląd czasopism 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — „Z historii ruchu robotn. 13.35 — Koncert. 14.15 — Skrzynka Radiowa. 14.25 — Aud. masowa. 14.50 — Reportaż z kolonii dla dzieci. 15.00 — Rozmaitości literackie — lok. 16.20 — Audycje przyszłego tygodnia — lok. 16.25 — Pogodna niedziela. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory skrzyp. 16.20 — Mel. tan. 16.50 — Pogad. 17.00 — Dzień. 17.20 — Koncert. 18.00 — Aud. rozr. 18.30 — Od melodii do melodii. 19.20 — Koncert. 19.55 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — „Pamięć pedagogiczna”. 22.00 — Wiad. sport. 22.40 — Muz. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Muz. tan.

PONIEDZIAŁEK — 30 lipca 1951.
5.05 — Wiad. por. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Konc. dla ryb. 6.00 — Wiad. por. 6.05 — Cinn 6.15 — Pieśń lud. 6.45 — Program dnia. 6.53 — Komun. miejsc. 7.00 — Dzień. por. 7.15 — Muz. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Koncert. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Muz. 11.40 — Komun. miejsc. 11.45 — Aud. kob. 11.52 — Pieśń masowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dzień. por. 12.15 — Pięty. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.15 — Komun. dla ryb. 13.30 — Muz. 13.50 — Audycja ZNP. 14.05 — Muz. 14.30 — Reportaż. 14.50 — Muz. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Aud. PCK. 16.05 — Muz. 16.20 — Radiomontaż operowy: „Car i cieśla”. 17.00 — Wiad. por. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Koncert. 18.00 — Polska myśl postępowca. 18.15 — Codz. przegląd wydarzeń. 18.30 — Muz. 18.50 — Notatnik gdański. 19.00 — Aud. liter. 19.20 — Muz. 19.25 — Chór PR. 19.40 — Recital fortep. 19.55 — Komun. dla ryb. 19.58 — Stan pog. 20.00 — Dzień. wiecz. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Słuchowisko. 21.00 — Koncert. 21.40 — Pieśń masowa. 21.45 — Wspomnienia robotników. 22.00 — Muz. i akt. 22.30 — Turniej Szach. 22.35 — Muz. tan. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Komun. 23.15 — Komun. dla rybaków.

zu. Pod kierunkiem wychowawców i przewodników zwiedzają nasze porty i miasta. O tym, jak bardzo pożyteczna jest ta placówka, świadczy lista, nadsyłana przez dzieci po powrocie do domu do swoich opiekunów, z którymi się zaprzyjaźniły mimo krótkiego pobytu. Kilka wyjątków z tych listów cytujemy:

Teresa Stefanko, PGR Dźwierzno pisze:

„Jestem bardzo szczęśliwa, że dzięki zdobyciu klasy robotniczej i temu, że jesteśmy Państwem Ludowym, mogłam zobaczyć nasze morze i miasta: Gdańsk, Wrzeszcz, Sopot i Gdynię. Wiedzieliśmy, że miasta te w czasie wojny były bardzo zniszczone, a teraz zobaczyliśmy w jak szybkim tempie są odbudowywane.

Zwiedziliśmy statkiem port w Gdyni, widzieliśmy wiele okrętów. Obejrzeliśmy „Batorego” i „Dar Pomorza”. Wiele z nas po raz pierwszy jechało statkiem.

W domu TPD w Gdyni, który jest pięknym, ogromnym budynkiem, było nam dobrze i wygodnie. Nasi wychowawcy opiekowali się nami troskliwie.”

Danuta Piątek, Filice, pow. Działdowo, pisze:

Najukochańsza Pani Bożenka! (pisze do swej byłej opiekunki). Muszę Pani, jak i całemu kierownictwu naszej grupy serdecznie podziękować za tak miłą i piękną wycieczkę, którą każdy z nas pamiętać będzie do końca życia. Bardzo się cieszę z tak miłych pamiątek jakimi są zdjęcia. Po powrocie starałam się całą wycieczkę opisać, aby na początku roku szkolnego móc opowiadać o niej koleżankom i kolegom.

W imieniu dzieci powiatu grudziądzkiego jedna z uczestniczek wycieczki dziękuje kierownictwu TPD za zorganizowanie tego ośrodka, w którym dzieci czują się doskonale, pisząc:

„Mogliśmy przyjemnie spędzić i zobaczyć nasze kochane morze, poznać zabytki przastarego Gdańska. Wrażenia z tej wycieczki na

dużo pozostaną nam w pamięci. My, dzieci wsi, jesteśmy wdzięczni Polsce Ludowej za troskliwą opiekę nad nami oraz za to, że na równi z dziećmi miasta możemy korzystać z urządzeń i dóbr socjalnych i kulturalnych. Sumiennie pracą i nauką wyrażamy swą wdzięczność Polsce Ludowej przyrzekając, przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju na świecie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Jan Saruch, Wrzeszcz. — Sprawa leży w kompetencji Wydziału Oświaty Woj. Rady Narod. w Poznaniu, dokąd akta zostały wysłane. Po otrzymaniu odpowiedzi — zawiadomimy.

Henryk Lipiec, Sopot. — Kom. Woj. S. P. w Gdańsku, zawiadomiła nas, że sprawa Pana została załatwiona pozytywnie, i otrzymał Pan od dnia 23. 7. miesięczny urlop.

Ob. Ostrowska, Gdańsk. — Remont kapitalny (pokrycie dachu) domu Nr 17 przy ul. Wajowej nastąpi w 1952 r. Natomiast drobne uszkodzenia instalacji wodoc.-kanal. i elektr., ponieważ powstały w mieszkaniu Pani — wyjaśnia nam MZBM w Gdańsku — winny być usunięte przez Panią na własny koszt.

Suknie z lekkich welonów „MODA I ŻYCIE” NR 22 142-B

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Niedzielne imprezy sportowe

Na czoło dzisiejszych imprez wysuwają się rozgrywki Ludowych Zespołów Sportowych. 800 najlepszych zawodników i zawodniczek reprezentujących sportowców wsi gdańskiej walczą będzie o palmę pierwszeństwa w siatkówce, lekkoatletyce i strzelaniu.

Zawody rozpoczynają się o godz. 10 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, trwać będą przez cały dzień. Na zakończenie rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy najlepszymi drużynami LZS-ów ze Skarszewa i Prabut.

W Sopocie dookoła moła odbędzie się doroczny wyścig pływacki z udziałem najlepszych zawodniczek i zawodników okręgu gdańskiego. Wyścig przeprowadzony będzie w pięciu okrążeniach. Początek zawodów o godz. 16. Zbiórka zawodników o godz. 13.30.

Również w Sopocie na kortach Ogniwa odbędą się dalsze gry w

ramach narodowych mistrzostw Polski w tenisie.

W ośrodku Gwardii przy ul. Kartuskiej 22/24 w Gdańsku, odbędą się mistrzostwa wojewódzkie tego zrzeszenia w siatkówce i koszykówce.

Obok przedstawicieli trójmiasta na starcie staną najsilniejsze zespoły z powiatów.

Gereben o krok od zwycięstwa

Wyniki XIV rundy międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie są następujące: Gereben (W) pokonał Ciejkę (P) 3:0. Kuch (NRD) wygrał z Ariamowskim (P). Trojanesu (R) łatwo zwyciężył Platara (P). Gadaliński (P) uległ Szabo (R). Szylagi (W) wygrał z Hermannem (NRD). Partie Bułgarów Popowa z Neykirchem zakończyły się na remis. Partie Makarczyk (P) — Sebestyen (W) i Silwa (P) — Balcarek (P) zostały przerwane.

Wyniki ogólne po XIV rundzie — Gereben (W) 11 pkt., Szylagi (W) 10 pkt., Ciejkę (P) 9 pkt., Trojanesu (R) 9 pkt., Popow (B) 8 pkt., Sebestyen (W) 7 1/2 pkt., (I). Szabo (R) 7 i pół pkt., Makarczyk (P) 7 pkt., (I). Koch (NRD) 7 pkt., Silwa (P) 6 1/2 pkt., Neykirch (R) 6 1/2 pkt., Plater (P) 6 pkt., Hermann (NRD) 5 1/2 pkt., Balcarek (P) 4 pkt., (I). Ariamowski 4 pkt., Ciejkę (P) 3 1/2 pkt., Gadaliński (P) 2 1/2 pkt., (I).

Powrót lekkoatletów z Moskwy

W czwartek 26 bm. w godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Warszawy ekipa lekkoatletów polskich, która na zaproszenie Wschodniowzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury i Sportu bawiła w Związku Radzieckim, biorąc udział w spotkaniu lekkoatletycznym ZSRR — Polska — Rumunia.

Na dworcu powracających lekkoatletów powitał przedstawiciel GKKP a sekretarzem skrzypkiem na czele oraz rektor AWF — Kosman. Z dworca zawodnicy odjechali do Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie większość przebywać będzie do odjazdu na akademickie mistrzostwa świata w Berlinie.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

Otworzył zdrowe oko i spojrzał w kierunku szosy. Na burcie, po tamtej stronie, siedział pod drzewem, w cieniu, Stelmaszczuk czekając na swoją kolej. Poncyliusz, z wyrazem niechęci na twarzy, odwrócił głowę od tego widoku. Wzrok jego padł na trzy kury, które przesiadły się przez sztachety z podwórza do ogródka. Schyliwszy się podniósł ze ścieżki kawałek patyka i cisnął w kury: — A, sió!

Stebnowski tymczasem rozglądał się po ogródku, w którym oszklony ganek mienił się w słońcu jak latarnia. Urzeczony różnorodnością Poncyliusza, nie śmiał mu się sprzeciwić, tak samo jak nie sprzeciwiał się nigdy dziadziowi wykonując ślepo jego rozkazy.

Milczenie przedłużało się. W końcu Poncyliusz: — Jak wam za drogo, to trza szukać innej rady.

Innej rady? — Stebnowski zaniepokoił się, że mu Poncyliusz nie omlóci żyta, i już gotów był zgodzić się na żadaną cenę. Ale Poncyliusz zaczął z innej beczki. — Buraki łatwo sadzić liście?

Sadziłem. Na jednym hektarze. Takem się zapędził. Obiecowałem, że dadzą dobrą cenę. Tera się boję...

Dobrej ceny nie dadzą, bo tera wszyscy jak głupie rzucili się tu, na żuławach, na buraki; ale ja mam z Samopomocą umowę na dostawę, to mogę od Stebnowskiego pół hektara na pnium wziąć.

Pół hektara? Niby jak? — zatrwożył się Stebnowski. — Za omlot?

— Za omlot i za kobyłę na podoranie. Wasza szkapka sama radę nie da.

— A nie da, to prawda!

Były farnal poskrobał się frasołbiwie po ciemieniu zsuwając czapkę na nos.

— Obornika też by mi Poncyliusz dodał?

— Dodałbym, czemu nie? Obornika mam dosyć.

— To niby jakbyśmy się rachowali?

— Przyjdzie czas, to się porachujem, uczciwie, po chrześcijańsku.

Stebnowski zsunał czapkę z czoła na tył głowy. — Niech ta będzie po waszemu.

Obejrzał się na szosę. — Stelmaszczuk tyż do was z interesem.

Zły chłód wionął z chudej, jednookiej twarzy szczapowatego Poncyliusza. — Ze Stelmaszczukiem to ja nie mam nic do gadania! Przypomnij on szpetnie Samolińskiemu, to już i ja wolę w interesu z nim nie wchodzić.

— Nie moja rzecz! — odgągnął się prędkiem od tej sprawy Stebnowski. — Ja tam z nim nie trzymam! Ano, to i do widzenia!

Ciężkim, niedźwiedziowatym krokiem wyszedł na szosę. Siedzący na burcie Stelmaszczuk wstał. Stebnowski powstrzymał go powolnym ruchem ręki. — Ni mosz tam po co chodzić. Nie chce on z tobą wcale rozmawiać. Powiada, że Samolińskiemu przysagał, to się boi z tobą wdawać w interesu.

Stelmaszczuk był niewysoki, chuderlawy, twarz miał zeszczerconą śladami po ospie. — Nie chce? — warknął i zacisnął wąskie, bezkrwiste usta. Twarz mu pobladła, a usta i śpiączasty nos jak gdyby posiniały. Nerwowym ruchem obciągnął na sobie marynarkę i ruszył ze Stebnowskim w milczenie do domu. Ale po malej chwili zatrzymał się, odwrócił i wzniósłszy chuda, koścista pięść pogroził tamnym dwóm domom, Poncyliuszowi i Samolińskiemu: — Przyjdzie na nich czas, na tych cholernych kułaków! — zawołał świszczącym głosem. — Przyjdzie na nich pora!

(Ciąg dalszy nastąpi)

DRUGA MŁODYCH

Kolumnę redagują korespondenci młodzieżowi »Dziennika Bałtyckiego«

III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie manifestacją nieugiętej woli pokoju

Zbliża się dzień otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na całym świecie, we wszystkich krajach młodzież urzęduje przygotowania do wielkiej manifestacji na rzecz pokoju. Na ulicach demokratycznego sektora Berlina mieszkańcy przystają do domów. Już 3 miesiące tysiące młodych ludzi, chłopcy i dziewczęta, aby do końca lipca zakończyć budowę stadionu, wielkiej hali sportowej, stadionu pływackiego i szeregu boisk.

W zlocie berlińskim weźmie udział 25 tys. delegatów z zagranicy i 2 miliony młodych Niemców. Dwa miliony 25 tysięcy reprezentujących wolę zwycięstwa setek milionów młodzieży walczącej o pokój.

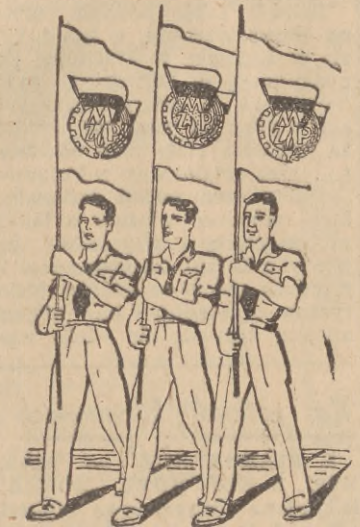
Wszyscy bierzemy udział w zlocie

Każdy chciałby wziąć udział w tym wielkim święcie młodzieży. Każdy chciałby tam, w sercu Berlina wyrazić głośno swą wolę pokoju, aby wraz z milionami innych głosów usłyszał go cały świat.

Większość młodzieży nie będzie mogła jednak pojechać na zlot do Berlina. Na swoich delegatów młodzież wybrała najbardziej zasłużonych bojowników pokoju, których darzy zaufaniem i szacunkiem. Poprzez nich każdy młody chłopiec, każda młoda dziewczyna weźmie udział w zlocie.

O pokój walczą młodzież postępową całego świata. Za równo Murzyn ze skwarnej Afryki, Chłopek z Dalekiego Wschodu, Hindus z egzotycznej dżungli jak i Europejczyk — wszyscy są zjednoczeni w wielkim obozie pokoju.

Ale walka o pokój inaczej wygląda u nas, w krajach, które wyzwały się z jarzma kapitalizmu, a inaczej w krajach,



gdzie ruchy wolnościowe są bezsilnie tłumione przez reżim imperialistów.

W walce o pokój
My walczymy o pokój zwiększeniem wydajności pracy, lepszymi wynikami nauki, wnosząc

niem olbrzymich budowli socjalizmu, takich jak Nowa Huta i inne. Oni — muszą zwyciężyć tak, jak młody patriota francuski Henri Martin, który rzucił w twarz se dzieł słowa: „... Gotów jestem umrzeć za Francję, ale nie będę przelewał krwi w imię imperialistów”; tak jak młodzież koreańska, wietnamska, grecka, hiszpańska, która przelewała krew walcząc o wolność i pokój.

W całym naszym kraju młodzież podejmuje coraz to nowe i nowe zobowiązania produkcyjne o wartości setek tysięcy złotych.

Meldunki o naszych zobowiązaniach produkcyjnych i naszych przygotowaniach do zlotu zanieś do Berlina sztafeta, która pobiegnie ze wszystkich zakątków naszej Ojczyzny aż do Gubina na granicy polsko — niemieckiej, gdzie przekaze meldunek sztafecie niemieckiej.

Udziałem całej młodzieży społeczeństwa w powitaniu sztafety zmanifestujemy raz jeszcze swoją nieugiętą wolę walki o pokój, wolę naszego zwycięstwa.

MARIAN PODGÓRNY

„ZADANIEM ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY JEST POSTAWIENIE SWEJ DZIAŁALNOŚCI PRAKTYCZNEJ W TEN SPOSÓB, ABY UCZĄC SIĘ, ORGANIZUJĄC, ZESPALAJĄC SIĘ, WALCZĄC, MŁODZIEŻ TA WYCHOWYWAŁA SIEBIE I WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY WIDZĄ W NIEJ WODZA...”
(W. J. LENIN)

Liczy świadczyć o sukcesach

Od czasu II Światowego Zlotu w 1949 r. w Budapeszcie, demokratyczny ruch młodzieży znacząco wzrósł we wszystkich krajach. Wynika to jasno z porównania liczby uczestników i ilości imprez kulturalnych na zlocie budapeszteńskim z perspektywami III Światowego Zlotu w Berlinie.

W Budapeszcie 36 krajów przedstawiło programy kulturalne, w których brało udział ponad 2000 uczestników. Zgodnie z danymi otrzymanymi dotychczas przez komitet przygotowa-

wszy do Festiwalu, w programie kulturalnym w Berlinie brać będzie udział 66 krajów.

W Budapeszcie przeprowadzono 105 imprez kulturalnych, a według dotychczasowych danych, w Berlinie przeprowadzonych będzie 370 imprez kulturalnych z których 217 odbędzie się w teatrach i salach i 161 na placach i na scenach otwartych. W Budapeszcie na imprezach kulturalnych było, jak obliczono, ok. 200.000 widzów.

W Berlinie zaś około 4 milionów osób, będzie mogło zobaczyć różnorodne programy kulturalne. Zamłasi 29 imprez, przeprowadzonych w Budapeszcie w ramach międzynarodowego konkursu kulturalnego, w Berlinie będzie przeprowadzone, według istniejących danych, 87 imprez.

Ochotnicza brygada młodzieżowa PO »SP« przygotowana do zniw

Każdemu, kto przyjeżdża do Nowakowa k. Elbląga rzuca się w oczy stojący samotnie duży, biały budynek, przed którym na wysokim maszcie powiewa biało-czerwona chorągiew, wskazująca miejsce pobytu młodych junaków SP.

Ochotnicza brygada żniwno — omiotowa składa się z 30 młodych chłopców i dziewcząt, którzy na apel Komendy Miejskiej SP zgłosili się do pracy w PGR-ach. Mimo początkowych trudności spowodowanych brakiem dostatecznej ilości łódek, koci — brygada rozpoczęła normalną pracę.

Pracownicy pracy

Pracownicy PGR początkowo sądzili, że junacy uzyskają najwyższe do 50 proc. normy, szybko jednak zmienił zdanie, gdyż przeciętnie wykonanie normy waha się około 150 proc.

W dniu, w którym przybyliśmy dziewczęta grupa w składzie 21 osób wykonała do godz. 12.30 204 proc. normy, bliżej tym wszystkie dotychczasowe rekordy.

Brygada ma wielu przodowników pracy, gdyż wszyscy junacy pracują z zapałem i entuzjazmem. Na specjal-

Na Ziemi Cieszyńskiej

Oboz nasz — pisze kol. Józef Bielecki — którego organizatorem jest Liceum Ogólnokształcące w Wejherowie mieści się w dużym nowoczesnym gmachu Szkoły Podstawowej w Golezowie — pow. cieszyński. Przestronnie i wygodnie rozlokowała się tu młodzież Wybrzeża: Wejherowa, Pucka, Gdyni i Gdańska.

Z okien szkoły widzimy pobliskie górskie łańcuchy Beskidów Zachodnich, które czarują nas swym pięknem. Radośnie i beztrosko spędzamy wakacyjny czas. Zwiedzamy zakłady pracy, zabytki historyczne, majątki państwowe i urządzamy wycieczki w góry.

Dzięki bogatej treści życia obozowego nawiązujemy serdeczną więź z młodzieżą ziemi cieszyńskiej. Pogoda nam sprzyja, a dobra kuchnia zaspakaja rosnące apetyty i wzmacnia i tak wspólnie humory uczestników obozu.

Usunąć trudności

Gdy brygada przyjechała — cały budynek otoczony był gruzami, lecz już po dwóch dniach utworzono duży plac apelowy, ogródek i zupełnie usunęto gruzy. Obecnie junacy robią boisko.

Ale młodzież ma również i kłopoty. Najpoważniejszym z nich jest rozbiór brygady na kilka grup, z których każda pracuje w innym PGR-ze. Nie pozwala to na skoncentrowanie młodzieży w jednym miejscu i utrudnia szkolenia ideologiczne. Poważną bolączką jest również brak pieniędzy do mycia, o które bezskutecznie stara się kierownictwo brygady i jak dotychczas bez skutku. Trudność sprawia także zaopatrzenie brygady w węgiel, którego w tym majątku jest pod dostatkiem i wystarczy tylko wydanie decyzji, ażeby go otrzymać.

JERZY KOLENDO
ZMP Elbląg

Ostrzem pióra

Wojewódzka Komenda SP wyjaśnia

W związku z listem kol. Kazimierza Cichowskiego, w którym krytykuje on całą organizację przy ostrym strzelaniu szkolnych hufców SP w Kwidzynie, Komenda Wojewódzka PO SP nadała do »Drogi Młodych« wyjaśnienie.

W wyjaśnieniu tym stwierdza, że komendanci hufców szkolnych w Kwidzynie zostali przez tamtejszą Komendę Powiatową przygotowani do strzelania i otrzymali odpowiednie instrukcje. Wina więc za nieodpowiednie przygotowanie strzelających spada na komendantów szkolnych.

Nie mniej jednak wydaje się nam, że w tym wypadku Komenda Powiatowa SP nie jest również bez winy. Świadczy o tym sprzet, który na strzelnicę przywieziono w stanie niedającym się do przeprowadzenia ćwiczeń. Komenda Powiatowa winna bliżej zainteresować się podobnymi zawodami, aby w przyszłości młodzież nie wyczekiwała przez 2 godziny bezużytecznie na deszczu i chłodzie.

JERZY MIERZWA
Młodzieżowe Kolegium Redakcyjne

„Zabłakane” książki

Gminna Rada Narodowa w Łęczkach posiada bogatą bibliotekę, w której można wypożyczać książki zarówno popularno-naukowe, jak i beletrystyczne. Nie więc dziwnie, że z biblioteki korzysta młodzież i starsi mieszkańcy gromady. Dziwnie natomiast jest to, że od maja br. 250 książek danych przez kierowniczki biblioteki do oprawy do drukarni leżących nie może znaleźć się na półkach biblioteki. Książki już dawno oprawione leżą bezużytecznie w GRN Łęczkach, która nie ma ludzi, aby dostarczyli je do punktu przeznaczenia. A może przewodniczący GRN w Łęczkach zwrócił się do młodzieży ZMP-owskiej lub SP-owskiej o pomoc i wówczas książki szybko znajdą się w gminnej bibliotece.

KAZIMIERZ BEJCIŃSKO
ZMP

Pez echa

Dnia 2. 6. br. na naszej kolumnie ukazała się notatka o tym, jak np. wczasowicze zgadzają, co miesiąc się w pięknym budynku u wylotu Al. Zjednoczenia w Gdyni. Notatka ta pozostała bez echa. Odpowiemy więc ciekawym — Dom Zeglarza.

ZOFIA GOLANOWA
Młodzieżowe Kolegium Redakcyjne

Architekci zielonego budownictwa na praktykach

Młodzież z Liceum Terenów Zielonych, w Sopocie wychodziła na czterotygodniową praktykę wakacyjną do największych ośrodków miejskich naszego kraju.

Nowe książki „Czytelnika”

VIOLLIS A. — Co widziałem w Indochinach. Notatki z podróży. Z jęz. francuskiego tłum. Z. Jaremko-Zytyńska. Str. 215, 1 nb.

Napisana 15 lat temu, książka Viollisa jest i dziś jeszcze aktualna; nie zmieniły się bowiem opisywane przez autorkę metody terroru i eksploatacji ludów kolonialnych. Czytelnik dowiedzi się z tej książki o wielkich cierpieniach, ale i o walce Indochin o lepszą przyszłość.

SOŁOWIEW G. — TRUDNY REJS. Z jęz. rosyjskiego tłum. J. Nosewicz. Terminologię morską ustalił O. Tumilowicz. Str. 137+3 nb. Zi 5.

Zajmująca opowieść z życia uczniów radzieckiej szkoły marynarskiej.

VAS Z. — SZESNAŚCIE LAT WIEZIENIA. Z jęz. węgierskiego tłum. J. Moszczyński. Str. 252. Zi 8,00.

Obecny minister Węgier Ludowych ukazuje w tym pamiętniku prawdę o faszystowskich Węgrzech.

Opisuje w nim swoje 16 lat więzienia oraz innych przywódców klasy robotniczej z Matyaszem Rakosim na czele.

WAZOW I. — WYBÓR OPÓWIADAŃ. Z jęz. bułgarskiego tłum. J. Anio, H. Bychowska, B. Cirić, H. Dankowicz, H. Kalita, J. Woźnicki. Str. 157+3 nb. — Zi 6.

Wybór opowiadań klasyka literatury bułgarskiej — z końca 19 i początku 20 wieku, związanych z dziejami Bułgarii.

A. IRASEK — NA STAREJ POCZCIE. Z jęz. czeskiego tłum. N. Zalewska. Str. 96, 2 nb. Zi 4.

Opowieść z lat 1846—48, ukazująca życie małego miasteczka czeskiego w przededniu Wiosny Ludów.

NEULS J. — BITWA O WĘGIEL. Z jęz. czeskiego tłum. K. Żebrowska. Słowniczek terminów górniczych opracował I. Bednarek. Str. 259+1 nb.

Książka Neulsa to żywy, pasjonujący reportaż o walce górników czeskosłowackich o wykonanie pierwszego, dwuletniego planu gospodarczego Ludowej Czechosłowacji.

ZE ZDOBYCZY SOCJALNYCH POLSKI LUDOWEJ



Na zdjęciu: Dzieci z przedszkola, CAF — Fot. Dąbrowiecki

Kolekty, którzy znaleźli się w Poznaniu piszą m. in.: — Od pierwszego dnia przyjazdu wzięliśmy się z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem do pracy. Dużą przyjemność sprawia nam wykorzystywanie naszej wiedzy teoretycznej w praktyce.

Pracujemy w zakładzie Krzyżowników na plantacji obejmującej 40 ha szkółki drzew ozdobnych.

W najbliższym czasie urządzamy wycieczkę do największego w Polsce botanicznego zakładu doświadczalnego w Kórniku.

W okresie praktyki pracujemy organizacyjnie w tutejszym kole ZMP. Zobowiązania z okazji 7 rocznicy PKWN wykonaliśmy z nadwyżką, za co otrzymaliśmy dyplom uznania.

MARIAN SMUS
Liceum Terenów Zielonych w Sopocie

Jaskry

Kino, w którym można leżeć

Czy słyszećcie o kinie, w którym można leżeć i wolno palić? Zapewne nie, jednak takie kino istnieje i to nawet na Wybrzeżu.

Pewnego poniedziałkowego popołudnia namoty 18 brygady PO »SP« przebiegła wiadomość: — przyjeżdża kino objazdowe! Wiadomość tę przyjął któryś z junaków, jak twierdził: — mrurowano, jaki będzie film, nie wiedział. Domysły były różne, że »Spiewał nieznany«, że »Czerwony Kravut«.

Po kolacji wszystkie kompanie zebraliśmy się na placu przed izbą chorych, na której umieszczono biały ekran. Naprzeciw ekranu stał ciężarowy samochód z aparatem projekcyjnym. Ukazał się napis »Spotkanie nad Łabą«. Ciche zadowolenie przebiegło przez leżące na mu-

rawie postacie junaków. Cóż to, swoja droga za przyjemność leżeć, palić, a równocześnie oglądać doskonały film. Większego komfortu nie można było wymarzyć.

Po skończonym seansie długo jeszcze stawali nam przed oczyma postacie dwóch przyjaźni — radzieckiego majora Kuźmina i prostego Amerykanina — ludzi, którzy rozumieli sprawę pokoju i przyjaźni między narodami świata.

Jerzy Grum
junak SP

Pracowaliśmy w PGR-ach

Młodzież znajdująca się na obozie dla aktywnych ZMP woj. gdańskiego w Elblągu, przepracowała jeden dzień w PGR-ach pow. elbląskiego we wsiach Nowakowo i Batorowo. Pracę wykonano w ramach realizacji zobowiązania lipcowego.

IRENA FALKIN
Ogólnokształcąca Szkoła w Oruni



PODARKI NA ZLOT

W gmachu szkoły T. P. D. Nr 1 w Warszawie otwarta została wystawa podarków przygotowanych przez młodzież polską dla uczestników III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na wystawie zgromadzone ponad 3500 upominków. Na zdjęciu: Fragment wystawy.

Listy z wakacji

KOCHANA „DRUGA MŁODYCH”

Przebywam na Żońskim Obozie Młodzieżowym w Golezowie. Znajdują się tu dziewczęta z Wejherowa, Gdyni i Gdańska. Golezów jest to miejscowość położona o 10 km od Cieszyńska.

Oboz nasz mieści się w gmachu szkoły ogólnokształcącej. Budynek jest bardzo ładny i obszerny. Mamy wygodne sypialnie, salę gimnastyczną, świetlicę, kuchnię i jadalnię. Na obozie przebywa 117 dziewcząt. Jedzenie mamy bardzo smaczne i obfite. Podczas WF bawimy się w gry i zabawy ruchowe. Robimy też wiele wycieczek. Jedne poświęcone są zapoznaniu się z blizszą okolicą, a podczas innych — całonocnych poznajemy naszą piękną Beskid. Byliśmy na szczytach: Tuł, Chelm, Stółek i Barania Góra. W programie jest „zdobyć” szczyty: Czantoria Wielka i Mała oraz Klimczok. Zwiedziliśmy także Wisłę, Ustrój i Cieszyń.

Szczególnie podobała nam się wycieczka do Cieszyńska z Golezowa do

Cieszyńska jechaliśmy pociągami. Z dworca cieszyńskiego udaliśmy się do muzeum. Widzieliśmy tam m. in. piękne dzieła ludowej sztuki góralskiej. Stamtąd poszliśmy do legendarnej studni „Trzech braci” — Boika, Leszka i Czeszka, którzy w roku 810 „złapali” Cieszyń.

Idąc na Wieś Piatowska przechoiliśmy kolo granicznej Ojzy. Na wieś jest zegar wielkości szafy, który całemu miastu przypomina, że każda chwila jest cenną dla realizacji zadań Planu 6-letniego. Z wieży oglądaliśmy cudną panoramę Beskidu i leżące pod nami miasto.

Zwiedziliśmy poza tym zamek i odnawianą obecnie kaplicę zamkową. Następnie poszliśmy na rynek. Jest tu ładny stary ratusz, są też charakterystyczne podcienia. Godną uwagi są stare kamienice mające tylko 3 okna na każdym piętrze.

18. wynosząc bardzo miłe wrażenie z wycieczki.

Życie na obozie płynie bardzo przyjemnie i wesoło.

JESTEM BARDZO SZCZĘŚLIWA.

ZE MOGLAM SIĘ ZNALEZĆ NA TAKIM OBOZIE I BARDZO DZIĘKUJE RZĄDOWI POLSKI LUDOWEJ, ZE DAŁ MOŻNOŚĆ KORZYSTANIA Z KOLONII I OBOZÓW MŁODZIEŻY.

Aleksandra Guzłótkówna
Lic. Ogólnokształcąca — Gdynia

MŁODZIEŻ WYBRZEŻA NA KOLONII W PNIOWCU

Na północ od Strzybnicy w pow. Tarnowskie Góry wśród pięknych lasów leży ślaska wieś Pniówek — rzadko rozsiadane domy, ciche sady i mocno tętniące życie. W te właśnie piękne strony przyjechała na miesięczny pobyt młodzież szkolna z Gdyni i Kartuz. Przyjechała tu po to, aby po całonocnej pracy na ławie szkolnej, zakosztować świeżego, leśnego powietrza, odpocząć i za czepnąć nowych sił do nauki w przyszłym roku szkolnym.

Sto wesołych rozmów i rozśpiewanych uczestników kolonii zamieniło Pniówek w wielką gwarę i ciągłego wesela. Młodzież znajdującą się na kolonii czuje się tu do brzo i jest zadowolona z pięknych wa-

kacji. Zwiedzają fabryki, kopalnie ślaskie, widzą wielki wysiłek pracy naszego robotnika. To, o czym uczyli się w ciągu roku szkolnego, dziś widzą w rzeczywistości.

W czasie ostatniej wycieczki do betoniarń w Strzybnicy młodzież nie mogła się nadziwić, gdy zobaczyła, jak maszyną wykonują najtrudniejsze prace. Uczestnicy wycieczki namiętnie stwierdzają, że warunki pracy robotnika w tej fabryce są doskonałe.

Głęboko utkwiły w pamięć młodzieży Wybrzeża wrażenia z wycieczki do betoniarń.

Z wycieczki do spółdzielni produkcyjnej młodzież wyszła z głębokim przekonaniem, że szczęście i dobrobyt chłopca leży w gospodarce zespolonej. Kol. Wróblewski — uczestnik kolonii powiedział:

— No, przecież tu ludzie prawie nie pracują rękami, do wszystkiego mają maszyny.

Rzeczywiście — człowiek w spółdzielni produkcyjnej wolny jest od harówki, odycha swobodnie, kierując jedynie pracą i zbiera plony.

STANISŁAW SEYDA
Szkoła Podstawowa Parnowo

Dodatkowe zobowiązania

W związku ze zbliżającym się Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, młodzież zarówno miast jak i wsi podejmuje dodatkowe zobowiązania.

W GROMADZIE JANÓWKA młodzież postanowiła zbierać boisko do siatkówki i oczyścić 150 mb rowu oraz zwieźć 10 wozów zboża poza normalną pracę, zaś młodzież z PGR PARKANY zobowiązała się zwieźć 4 wozy zboża.

ZMP-owcy z PGR KACZYŃSKO zobowiązali się zrobić boisko do piłki nożnej, uporządkować obiekt koło świetlicy oraz pomóc w żniwach i omiotach, przeznaczając na ten cel 600 roboczogodzin.

Młodzież tejże gromady założyła ogródek doświadczalny i przetrapiuje 60 godzin przy żniwach i omiotach poza normalnymi zajęciami.

Sylwester Hetkowski
korespondent

druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk